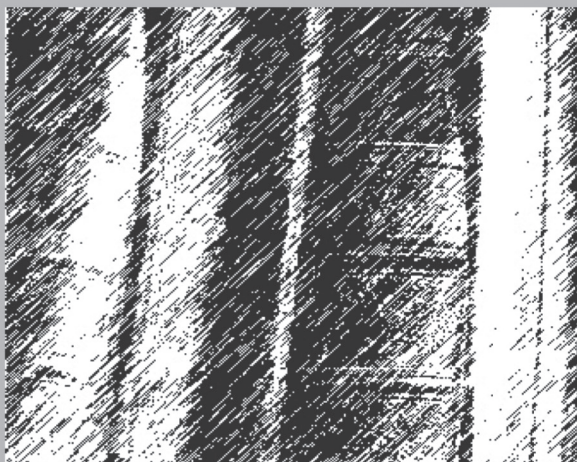




MONIKA SULIK

Jesień życia kobiety — aspekty edukacyjne

Życie — jedyny sposób,
żeby obrastać liśćmi,
łapać oddech na piasku,
wzlatywać na skrzydłach;
[...]
i wodzić wzrokiem za iskrą na wietrze;
i bez ustanku czegoś ważnego
nie wiedzieć.

Wisława Szymborska: *Notatka*

The autumn of woman's life — educational aspects

Abstract: In the article the autumn of one's life of the woman was portrayed in the light of educational aspects, presented from two different perspectives: the educational autumn and the autumn education. The first perspective is portraying the old age as the time of discovering new possibilities and the developmental potential by women in different areas everyday lives, with the second prospect presented educational value included in memories of women stayed in *the third age*. In the article were portrayed educational inspirations connected with the topic.

Key words: autumn of life, educational autumn, autumn education, third age.

W ostatnim czasie obserwujemy coraz większe zainteresowanie drugą płcią w trzecim wieku¹. Coraz więcej miejsca zarówno w literaturze naukowej (zob. Zierkiewicz, przy współudziale Łysak, 2005), jak i publicystycznej oraz w prasie codziennej (zob. Sokolińska, Dąbrowska, 2006), poświęca się problematyce związanej z doświadczaniem przez kobiety starzenia się i starości. Jeszcze do niedawna problematyka ta traktowana była marginalnie i najczęściej ograniczała się do opisów, które demonizowały przechodzenie przez kobiety kryzysów związanych z okresem menopauzy lub innymi kryzysami życiowymi, np. kryzysem pustego gniazda (zob. Pietrasiński, 1990). Unikanie przymiotnika stary(a) i zastępowanie go przyjaźniej brzmiącymi określeniami to przykład na to, jak bardzo starość stała się tematem tabu (Rudzka, 2006). Wszechobecny kult młodości nie pozwala na akceptację starości i utożsamiał ją przede wszystkim z nieatrakcyjnością fizyczną. Wszak „stare to coś, co jest przestarzałe, niemodne, nieaktualne, a zatem niewarte uwagi. Stare jest niepotrzebne i zużyte” (Zierkiewicz, 2005, s. 222). Takie rozumienie starości nakazuje nam wręcz myśleć, że stara jest już 25-letnia modelka, 35-letnia kobieta szukająca pracy i 40-letnia kobieta pragnąca mieć dziecko. Chodzi o to, że młody wygląd jest nie tylko atrakcyjny, ale jest wręcz warunkiem koniecznym do realizacji życiowych celów (Zierkiewicz, 2005, s. 222). Czy aby na pewno? To pytanie retoryczne, na które odpowiedzi próbowali udzielić w niezwykle sugestywny sposób twórcy kalendarza „Ciągłe słyszymy, że jesteśmy na coś za starzy! Stop dyskryminacji ze względu na wiek — kalendarz na 2006 rok”², czy też autorzy kampanii reklamowej kosmetycznej firmy Dove, którzy hasłem przewodnim uczynili: prawdziwe piękno³. Takie akcje nie tylko napawają optymizmem, ale ukazują inne, dotąd nieznane oblicze starości. Uśmiechnięte, pełne energii i wigoru metrykalne staruszki stanowią zaprzeczenie lansowanego dotychczas wizerunku seniorki. Nie chodzi tu bynajmniej o zaprzeczenie swemu wiekowi metrykalnemu, ale ukazanie, że każdy okres naszego życia może być przeżyty aktywnie, pięknie, wartościowo i jest w nim miejsce na plany, marzenia, edukację i osobisty rozwój.

Celem podjętej przeze mnie refleksji jest ukazanie jesieni życia kobiety w świetle aspektów edukacyjnych, które zamierzam ukazać z dwóch różnych perspektyw: z perspektywy edukacyjnej jesieni oraz jesiennej edukacji.

¹ Sformułowanie zainspirowane tytułem publikacji, zob. Zierkiewicz, przy współudziale Łysak, 2006.

² Kalendarz powstał w wyniku współpracy urzędu Komitetu Integracji Europejskiej i Stowarzyszenia Akademii Filantropii w Polsce (Warszawa 2005).

³ Zob. www.prawdziwiepiekno.pl/survey1.aspx?ich=survey5 [data dostępu: 30.01.2007].

Pierwsza z wyróżnionych perspektyw — edukacyjna jesień — jest próbą ukazania okresu jesieni życia jako czasu odkrywania swoich nowych możliwości oraz potencjału rozwojowego przez kobiety, w różnych obszarach oswojonej lub nieoswojonej przez nie codzienności. Pragnę jednak zaznaczyć, że przez obszary oswojonej codzienności rozumiem te pola działalności kobiet oraz role społeczne, w których realizują się one od dłuższego czasu, natomiast obszary codzienności nieoswojonej będą związane z podjęciem ról bądź zadań, które wiążą się dla kobiet z poznawaniem nowych, dotąd nieznanymi obszarów, przełamaniem pewnych swych ograniczeń oraz nabywaniem nowych kompetencji. Zatem jak seniorki opisują siebie i swój rozwój w różnych przestrzeniach swojego życia? Obszar szeroko rozumianej edukacji, nauki, kultury, sztuki, pracy i rodziny to najważniejsze płaszczyzny rozwoju, które chciałabym objąć swoją analizą. Każdy z wspomnianych obszarów chciałabym ukazać oczyma realizujących się w nich kobiet w trzecim wieku.

Z drugiej zaś perspektywy — jesiennej edukacji — zamierzam ukazać wartości edukacyjne zawarte we wspomnieniach kobiet w trzecim wieku. W tym miejscu pragnę również zwrócić uwagę na fakt, iż sposób przeżywania przez owe kobiety swego starzenia się i starości także ma ogromne znaczenie w wymiarze edukacyjnym, staje się wręcz edukacyjnym przesłaniem dla młodszych pokoleń, ale również dla rówieśników.

W swych rozważaniach zamierzam skoncentrować się głównie na doświadczeniach kobiecych. Ważnym argumentem w tej kwestii jest fakt, iż to głównie kobiety podejmują w naszym kraju role społeczne związane z edukowaniem młodszych pokoleń. Wybór ten podyktowany jest również zamiarem ukazania specyfiki trzeciego wieku drugiej płci w kontekście społeczno-kulturowych uwarunkowań, które związane są z bardzo silnie rozwiniętą w Polsce tradycją oraz przywiązaniem do instytucji babci (Sokolińska, Dąbrowska, 2006). Pragnę również zaznaczyć, że w rozważaniach swych celowo nie odnoszę się do ustaleń związanych z granicami wieku metrykalnego, które w naukowych opracowaniach są uznawane za granice starości. Argumentem w tym względzie są dla mnie słowa J. Piotrowskiego, który już w latach 70. minionego wieku zauważył, że „starość jest zjawiskiem kulturowym, wywoływanym na podłożu biologicznym, związanym z osłabieniem sił (inwolucja). Nie ma żadnego obiektywnego czy przyrodniczego progu starości. Wiązanie początku starości z wiekiem chronologicznym 70, 65, 55 lat jest czysto umowne, konwencjonalne i rozpowszechniło się wraz z systemem zabezpieczeń społecznych” (1973, s. 6).

Z kolei Anna Dodziuk zauważa, że „starość nie zależy od metryki [...] zostać staruszką czy nie to kwestia decyzji” (2005, s. 52). Zatem na potrzeby niniejszego artykułu przyjmuję, że osoby w trzecim wieku, w je-

sieni życia, bądź w wieku senioralnym — to osoby, które same, w sposób bardziej lub mniej świadomy tak siebie postrzegają i umiejscawiają.

Edukacyjna jesień

Coraz częściej w literaturze naukowej odnajdujemy twierdzenia, w których podkreśla się, że „jesień życia jest czasem wielkich możliwości, szansą na swobodny, niezależny tryb życia, podróżowanie, dokształcanie się i zdobywanie nowych umiejętności” (Giedroń, Czerniawska, Miller, Czech, 2005, s. 57), podnosi się zatem znaczenie edukacji w życiu senierek i seniorów. Walentyna Wnuk, jedna z współauterek publikacji *Starsze kobiety w kulturze i społeczeństwie* (Wnuk, 2005), zadając pytanie: „Czy kobiety w »trzecim wieku« mają — a jeśli tak, to jakie — potrzeby edukacyjne?”, bez wahania odpowiada twierdząco, wskazując jako niepodważalny argument w tym względzie fakt, iż około 90% słuchaczek uniwersytetów trzeciego wieku w Polsce to kobiety (Wnuk, 2005, s. 68.). Uznając, za Barbarą Małecką, iż edukacyjne działania człowieka to te działania, które stwarzają możliwość uczenia się, gromadzenia doznań, doświadczeń, rozumienia otaczającej rzeczywistości, skłaniające do refleksji i reinterpretacji przeszłości (Małecka, 2000, s. 134.), warto przyjrzeć się, jak z tej perspektywy wygląda jesień życia, zarówno w obszarach znanych, oswojonych jak i tych nieoswojonych, odkrywanych po raz pierwszy.

Obszary nieoswojone

Postęp oraz gwałtowny rozwój techniki to przyczyny zagubienia niejednej seniorki i niejednego seniora. Urządzenia codziennego użytku, automatyczna sekretarka, telefon komórkowy, komputer... i lęk przed nimi, którego oswojenie może przynieść wiele korzyści. Julita Jakubowska (prezeska Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Tczewie) postanowiła zapoznać swych podopiecznych z techniką. Inspiracją do podjęcia tego zadania była dla niej sytuacja, którą opisuje: „Kiedyś zobaczyłam, jak stary człowiek mówi do bankomatu. Przechodnie się śmiali; mnie to zatrwżyło. Postanowiłam oswoić ich z nowym światem techniki. Komputery, dyktafon, bankomat, komórka. Teraz SMS-y dostaję o każdej porze. Nie mogą spać, to piszą” (Redzisz, 2007, s. 44). Pani Julita wspomina,

iż „najgorszy, najbardziej hamujący był strach przed tym, co nowe i lęk przed zepsuciem urzędujenia”.

O swych pierwszych trudnych doświadczeniach związanych z oswajaniem techniki mówi Pani Zofia, która uczy się obsługiwać telefon komórkowy — prezent od syna. Potrafi już zadzwonić i odebrać telefon. Uczy się wysyłać SMSy. Gdyby miała w domu Internet, wysyłałaby do syna maile. Na razie pisze listy na komputerze, drukuje je i wysyła tradycyjną pocztą. „Na początku tak mi się ręce trzęsły, że się bałam za mysz złapać, żeby nie upuścić” — wspomina pani Zofia (Tokarz, red., 2003, s. 26).

Zmieniająca się błyskawicznie codzienność wyzwala nowe potrzeby edukacyjne. Jak się jednak okazuje, potrzeby te nie tylko związane są z gwałtownym rozwojem technologii, ale również ze zmianami społecznymi, które obserwujemy i które nas dotyczą. I tak, 67-letnia Pani Maria zapisała się na kurs języka angielskiego, by porozumieć się ze swoją pięcioletnią wnuczką, która mieszka z rodzicami w Irlandii i nie mówi po polsku. „Ten angielski to dla mnie konieczność — mówi Pani Maria i kontynuuje — kiedy w ubiegłym roku pojechałam do nich w odwiedziny, czułam się jak analfabetka. Nie wiedziałam nawet, jak zapytać o drogę” (Iwanciw, 2007, s. 2).

Warto zaznaczyć, że oprócz potrzeb edukacyjnych, niejako wymuszonych przez gwałtowne zmiany i otaczającą rzeczywistość, u wielu osób, określone potrzeby edukacyjne są wynikiem niezrealizowanych dotąd pragnień. Bo to właśnie jesień życia bywa często okresem realizacji planów i marzeń, na które nie było wcześniej czasu. Podjęty wysiłek opłaca się, stanowi wartość w wielu wymiarach, bo — jak mówi Pani Anna, która od roku uczy się baletu klasycznego — „Po śmierci męża i taty pomyślałam: muszę zdążyć spełnić swoje marzenie z dzieciństwa. To sposób, by poradzić sobie z tragedią. Podczas tańca całkowicie zrywam ze światem [...]. Początkowo było trudno, człowiek kiwał się na wszystkie strony, ale w końcu się udało. Chodzę na zajęcia z paniami, które mogłyby być moimi córkami, ale one o tym zapominają — no chyba, że nie zdążę na czas ufarbować włosów — i mówią mi po imieniu. Ile to razy myślałam: Boże co ja tu robię, mam dosyć. Przychodzi jednak ten dzień, godzina, prysznic, wyjście i przez ten cały porządek już wiem, co mam robić” (Rudzka, 2006, s. 139). Jak zatem widać, edukacja dla Pani Anny ma również wymiar terapeutyczny.

Kolejnym przykładem oswajania otaczającej rzeczywistości przez kobiety w jesieni życia jest uczenie się oraz reinterpretowanie ukształtowanej przez kulturę i tradycję roli babci. Wydaje się, że rola babci jest oswojona przez kobiety w toku socjalizacji. Jednak zmiany dokonujące się w tym obszarze wymagają ciągłych uaktualnień, a w związku z tym nabywania nowych, być może nieobserwowanych wcześniej kompetencji,

podejmowanie nowych zadań. Współczesna babcia to „bardzo często młoda kobieta w eleganckim i supermodnym kostiumie, która potrafi powiedzieć, że dziś nie ma ochoty ani siły na wizytę wnuków. [...] wskakuje z wnukami w kałuże, ale na co dzień biega z laptopem w torbie, na weekend wyjeżdża z ojcem [mężem — M.S.]” (Sokolińska, Dąbrowska, 2006, s. 33). Joanna Sokolińska zaznacza, że „nowoczesna czy tradycyjna, współczesna babcia nie chce być ubrana w fartuszek i zredukowana do roli starowinki opowiadającej dzieciom o dawnych dobrych czasach” (Sokolińska, Dąbrowska, 2006, s. 33).

Najważniejszym wyzwaniem edukacyjnym w opisanym obszarze wydaje się nie tyle odnalezienie się kobiet w opisanym, współczesnym wizerunku babci, lecz to, by kobiety świadomie wybrały model babci, który pragną realizować, i by wybrana droga stała się szansą osobistego spełnienia się w byciu babcią.

Opisane przykłady nie tylko ukazują różne sposoby poznawania oraz osvajania przez seniorki tego, co dotychczas nieoswojone, ale wskazują również na to, jak wielowymiarowo może być postrzegana edukacja. Pragnę zaznaczyć, że podane przykłady stanowią jedynie sugestywną egzemplifikację i stanowią inspirację do dalszych poszukiwań w tym zakresie.

Obszary oswojone

Rozwój senierek w obszarach oswojonych związany jest wykonywaną przez nie wcześniej pracą zawodową lub wykonywaniem ról, które opanowały wręcz do perfekcji. Jak się jednak okazuje, nigdy nie jest tak, że nie możemy zrobić czegoś jeszcze w kierunku rozwijania swych kompetencji. Wszak w całościowym procesie wychowania chodzi o to by — jak podkreśla P. Freire — „być bardziej” (zob. Wujek, red., 1992, s. 123).

Imponująca jest otwartość senierek na nowości, stanowiąca zaprzeczenie jednego z stereotypów funkcjonującego w naszym społeczeństwie, a który dotyczy konserwatyzmu poglądów i nawyków osób starszych (Susułowska, 1989, s. 41). Doskonałym przykładem zdaje się być Pani Anna, której pasją jest, i zawsze było, gotowanie. Mając 90. lat Pani Anna nauczyła się z audycji radiowej robić indyka w pomarańczach z miodem (Frontczak, 2006, s. 12).

Z kolei niezmienną wierność swej pasji prezentują dwie seniorki o tym samym imieniu. Pierwsza Pani Janina (urodzona w 1903 roku), emerytowana bibliotekarka, do 80. roku życia pracowała w bibliotece przy katalogowaniu książek, które zawsze były jej wielką miłością. W domu zgromadziła kilka tysięcy książek (Frontczak, 2006, s. 12).

Kolejna seniorka, 91-letnia Pani Janina, której portret umieszczony został na okładce Kalendarza Złotego Wieku (Bereżecka, Redzisz, 2005), jest nie tylko dowodem na to, że swoje pasje i fascynacje można twórczo rozwijać przez całe życie, ale również na to, że niezależnie od wieku metrykalnego można zachwycać promiennym młodzieńczym wyglądem. Pani Janina pracę zawodową architekta zakończyła po ukończeniu 80. roku życia, jest pasjonatką malarstwa. Z zapalem co roku bierze udział w zbiorowych wystawach. O sobie i swoich pasjach mówi: „najbardziej lubię malować wodę — rzeki, jeziora, nawet kałuże” (Bereżecka, Redzisz, 2005, s. 21). Pani Janina jest również bardzo aktywna fizycznie, jeszcze kilka lat temu jeździła na nartach, a piesze wędrówki taktuje jako najlepsze lekarstwo. Takich przykładów znajdujemy coraz więcej w otaczającej nas rzeczywistości, zachwycamy się, podziwiamy, chcemy je naśladować. Co więcej, dostrzegamy edukacyjne przesłanie, które owe kobiety niosą.

Doskonałym przykładem rozwoju kobiet seniorek w obszarach już poznanych, oswojonych jest odszukiwanie coraz to nowych sposobów, na miarę sił i możliwości, by kontynuować i rozwijać pasje swojego życia. Niezwykle sugestywną egzemplifikację w tym wymiarze stanowi Pani Barbara, która jest profesorem nadzwyczajnym uniwersytetu położonego w południowej części Polski. Jej pasją zawsze były góry. Pani Barbara mówi: „ja jestem urodzona w górach i górą zawdzięczam wszystko, co najlepsze w moim życiu, więc jak tylko mogę, to jadę w góry. Kiedyś nawet wspinałam się, dziś to jest już tylko turystyka, ale dla mnie kraj-obraz bez gór jest martwy, jest płaski [...], na posady jeżdżę, chodzę czasem w góralskim stroju [...], najlepiej czuję się w górach i jest to moja absolutnie prywatna miłość, hobby, pasja [...]. Na ten szczyt już nie wejść, ale mogę o nim napisać”⁴.

Kolejnym, niezwykle sugestywnym, przykładem rozwijania się w obszarze oswojonym zdają się losy znanej aktorki Krystyny Feldman, która mimo tego, iż grała od 5. roku życia i uznawana była za mistrzynię drugo- i trzecioplanowych kreacji, w wieku 88 lat wystąpiła po raz pierwszy w roli pierwszoplanowej. W filmie zatytułowanym *Mój Nikifor* wcieliła się w postać malarza, mężczyzny. Kreacja ta spotkała się z niezwykle entuzjastycznym przyjęciem zarówno krytyków, jak i publiczności oraz jurorów polskich i zagranicznych festiwali filmowych⁵.

Ukazane przykłady nie tylko brzmią bardzo optymistycznie, ale z całą pewnością dowodzą tego, że wiek metrykalny mimo faktu, iż może nieść

⁴ Prezentowany fragment narracji został zaczerpnięty z wywiadu realizowanego na potrzeby pracy doktorskiej mojego autorstwa, pt. Podmiotowe i społeczno-kulturowe determinanty uczestnictwa kobiet w nauce (Katowice 2006).

⁵ Zob. http://pl.wikipedia.org/wiki/Krystyna_Feldman [data dostępu: 12.11.2007].

z sobą pewne ograniczenia, nie stanowi granic rozwojowych. Co więcej, pozwala on często na pełniejsze uzewnętrznienie osobistego potencjału i sił twórczych.

Jesienna edukacja

Jeszcze do niedawna autorytet osób w jesieni życia był niepodważalny, gdyż to właśnie starców traktowano jako nosicieli zbiorowych doświadczeń i otaczano ich czcią. Dziś sytuacja nie jest już tak jednoznaczna. Jak pisze Adam A. Zych: „Zaobserwować można [...] wyraźną deprecjację starości, a nawet gerontofobię, czyli wrogi stosunek do ludzi starych, przy równoczesnym obniżeniu statusu społecznego ludzi w podeszłym wieku” (1999, s. 13).

Czy obecnie powrót do źródeł jest możliwy? W swych rozważaniach zamierzam ukazać rolę i znaczenie senierek w edukacji młodszych pokoleń, ale również swoich rówieśników. Można bowiem nauczać konkretnych czynności, ale również swoją konstruktywną postawą i stylem życia.

Interesujące w tym względzie są spostrzeżenia Walentyny Wnuk, która, obserwując słuchaczki Uniwersytetu Trzeciego Wieku, opisuje je jako kobiety dojrzałe, które w pełni świadomie realizują swoje plany edukacyjne, stwierdza, że, w kobietach tych tkwi wyjątkowa siła i możliwości twórcze, które mogą być inspiracją dla nas wszystkich, [...] stanowią często potencjał »nieodkryty« i »niewykorzystany« (Wnuk, 2005, s. 68).

Jak się okazuje, seniorki bardzo często są świadome tego, iż ich styl życia ma ogromny wpływ na społeczne konstruowanie wizerunku starszej kobiety. Do niedawna wizerunek kobiety w trzecim wieku, który otrzymał społeczne przyzwolenie w polskim społeczeństwie, to przede wszystkim — kobieta babcia, której główna aktywność polegała na zajmowaniu się wnukami (Giedroń, Czerniawska, Miller, Czech, 2005, s. 55). Ostatnio coraz częściej zauważyć można zmiany w tym tradycyjnym wizerunku. Przykładem jest Pani Maria, która codziennie przyjeżdża na zajęcia Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Tczewie i tak opisuje swoją sytuację: „Byłam rolniczką, wykształcenie mam podstawowe. Mąż pracował, ja prowadziłam gospodarstwo i wychowywałam dzieci. Potem pomagałam dzieciom wychowywać wnuki. Napracowałam się w życiu. Wreszcie postanowiłam robić to, na co miałam ochotę. Powiedziałam dzieciom: »Niech każdy sam wychowuje swoje dzieci. Teraz jest czas dla mnie, jeśli chcecie się ze mną umówić, to wieczorami albo w weekend«. Sąsiedzi zazdroszczą, że ruszyłam w świat, podziwiają, że się na to zdobyłam” (Redzisz, 2007, s. 44).

Słowa pani Marii są doskonałą egzemplifikacją tego, jak realizowany przez nią styl życia, który uwzględnia jej potrzeby, ale również marzenia, może stać się edukacyjnym przykładem. Być może zazdrość i podziw sąsiadów zaowocuje również ich decyzją o zmianie swojego stylu życia? Społeczne przyzwolenie zaczyna zyskiwać wizerunek kobiety w trzecim wieku, która obok bycia tradycyjną polską babcią realizuje swoje plany, marzenia i dba o swój rozwój. Wartość seniorek oraz ich umiejętności są nie do przecenienia w wielu wymiarach. Są one żywą skarbnicą wiedzy m.in. w zakresie naturalnych metod leczenia, przyrządzania tradycyjnych potraw regionalnych. Seniorki znają wiele niekonwencjonalnych sposobów radzenia sobie w gospodarstwie domowym. Autorzy *Atlasu złotego wieku* piszą: „[...] osoby starsze stanowią prawdziwą kopalnię wiedzy o historii regionu, dawnych obyczajach. To od nich można dowiedzieć się o tym, jak kiedyś wyglądała wieś i ludzie wtedy żyli. W ich pamięci przetrwał obraz świata sprzed kilkudziesięciu lat, pełen barwnych anegdot, ludzi i przedmiotów, których już nie ma. Takiej dokładności opisu trudno szukać w historycznych opracowaniach” (Tokarz, red., 2003, s. 31). Warto również zaznaczyć, iż wyjątkową wartość edukacyjną stanowią właśnie opowieści i wspomnienia seniorek, które bardziej lub mniej świadomie podejmują rolę edukatorek. Uczennica Sabina Jaworek mówi: „Zawsze fascynowały mnie opowieści babci o tamtych czasach. Kiedy pojawiła się szansa spisania ich i wydania w formie książki, ucieszyłam się. Zależało mi, by historia babci wpisała się w historię tych trenów... to bardzo wartościowa pamiątka” (Tokarz, red., 2003, s. 33). Z kolei inny uczeń — Mariusz Wojda, tak opisuje swoją babcię: „[...] moja babcia jest osobą posiadającą niezwykłą pamięć — pamięta kilkadziesiąt różnych piosenek, przyśpiewek i skeczy [...] Wszystko, co babcia śpiewa i recytuje, staram się nagrywać i notować. Jestem bardzo ciekaw, czy ktoś w Solecznikach też ma taką babcię jak ja?” (Tokarz, red., 2003, s. 32).

Zyta Rudzka zaznacza, że dzięki seniorom „możemy więcej zobaczyć, dostrzec to, co dla nas jeszcze niezauważalne. Ich zwierzenia to bezcenna szkoła życia. Mogą nauczyć nas mądrego zagospodarowania codzienności, różnicowania, pokory i umiejętności uważnego obserwowania własnych decyzji” (Rudzka, 2006, s. 139). Interesujące jest to, że forma przekazu coraz częściej przybiera nowe, zgodne z duchem czasu, kształty. Doskonałą egzemplifikację stanowią opowieści babci Małgosi, która w swym blogu opisuje życie na emeryturze, którą spędza na wsi⁶.

W *Atlasie złotego wieku* ukazane są liczne inicjatywy, w których wiedza i umiejętności seniorek stają się pomostem porozumienia z młodszy-

⁶ Zob. <http://babcia-malgosia.blog.pl/archiwum/index.php?nid=12114373> [data dostępu: 7.11.2007].

mi, „agrafką tradycji spinającą pokolenia” (Tokarz, red., 2003, s. 27). Wspólne gotowanie zapomnianych już potraw, pieczenie chleba, wyrób masła, kiszenie kapusty, przędzenie na kołowrotku, śpiewy tradycyjnych pieśni — to jedne z wielu wydarzeń opisanych we wspomnianej publikacji, a które z całą pewnością godne są uwagi i naśladowania.

Jesienne inspiracje edukacyjne

Myślę, że nie trzeba nikogo przekonywać, że kontakt z osobami w trzecim wieku jest dla nas często jedyną i niepowtarzalną okazją poznania dziejów, takie osoby to żyjące historie, obok których nie sposób przejść obojętnie (Sulik, 2005). Mając tego świadomość, poprosiłam studentki i studentów, z którymi spotkałam się w ramach przedmiotu gerontologia, o wykonanie projektu: „Biograficzna mapa życia osób w III wieku”. W ten sposób powstało wiele biografii, albumów, opowiadań, pokazów multimedialnych, które zachwyciły mnie bogactwem formy i opisu. Studenti zaprezentowali życie swoich babć i dziadków w sposób wyjątkowy⁷. Pośród prac znalazła się wyhaftowana biografia urodzonej w 1936 roku babci Felicyty. To właśnie haft był jej ulubionym zajęciem, a pasję do tego zajęcia udało się babci przekazać wnuczce. Inna praca: *Historia życia mojej babci w malarstwie rosyjskim*, to opis meandrów życia babci Steni, wzbogacony reprodukcjami rosyjskich malarzy. I tak np. przy opisie dzieciństwa babci, które głównie naznaczone było wojną, znalazła się reprodukcja obrazu Indulisa Zarinsa pt. *Song (The Latvian Red Riflemen)*, która przedstawia triumfujących żołnierzy, z flagą i bagnetami w dłoniach. Z kolei przy opisie wchodzenia babci Steni w dorosłość, podjęcia przez nią nowych ról — a przede wszystkim macierzyństwa, zamieszczona została reprodukcja Mikhaïla Savitsky’ego pt. *A partisan Madonna*, przedstawiająca kobietę karmiącą niemowlę, w otoczeniu żołnierzy na koniach, z bagnetami w ręku. Zaś przy opisie przeżywania przez babcię Stenię straty męża, zamieszczony został obraz Ivana Kramskoïa zatytułowany: *Christ In the desert*, przedstawiający zafrasowanego Chrystusa na pustyni. Jak zatem widać, umieszczone w pracy obrazy stanowią swoiste dopełnienie i dopełnienie niezwykle przejmującego, biograficznego opisu.

Warto w tym miejscu podkreślić, iż wiele inspirujących projektów, w których przede wszystkim widoczne jest to, jak wielką wartość stano-

⁷ Przykłady prac zaprezentowano (Sulik, 2005).

wią różnego rodzaju inicjatywy o charakterze kulturalnym oraz edukacyjnym, które aktywizują osoby w jesieni życia, ale też łączą pokolenia, zostało ukazanych w *Atlasie złotego wieku* oraz publikacji *Łączymy pokolenia*. A oto niektóre z nich:

1. *Czas ocalony* — publikacja zbioru wspomnień i dokumentów odtworzących atmosferę minionych lat, opracowana na podstawie wywiadów młodzieży z osobami w trzecim wieku (Tokarz, red., 2003, s. 33).

2. *Seniorzy w rozmówianiu młodego pokolenia w dziedzictwie ojców* — wspólne spotkania, lekcje folklorystyczne, urozmaicone o pokazy odtworzące ginące tradycje (Tokarz, red., 2003, s. 35).

3. *Korzenie — tradycje muzyczno-taneczne naszych dziadków* — dzielenie się wiedzą oraz umiejętnościami muzyczno-tanecznymi oraz wspólne zabawy taneczne (Tokarz, red., 2006, s. 53).

4. *Medialny dialog międzypokoleniowy* — warsztaty medialne, ukazujące współpracę osób w różnym wieku, które za pomocą najnowszych technologii (film, Internet, fotografia cyfrowa) postanowili uchwycić atmosferę ulubionych zakątków rodzinnego miasta (Tokarz, red., 2006, s. 55).

5. *Przeszłość — przyszłość, warsztaty rękodziela ludowego* — zajęcia z zakresu plastyki obrzędowej, wykonywanie tradycyjnych ozdób za pomocą różnych technik (rzeźba, haft, wycinanka, plecionka) (Tokarz, red., 2006, s. 75).

Opisane projekty są przykładem dialogu międzypokoleniowego o charakterze edukacyjnym. W moim odczuciu mogą one być bardzo inspirujące również w sensie dydaktycznym — zarówno jako pomoc dydaktyczna, jak i pobudka do dalszych poszukiwań w tym zakresie, np. podjęcie przedsięwzięć edukacyjnych o podobnym charakterze.

Podsumowując podjęte w niniejszym opracowaniu refleksje, pragnę podkreślić, że w świecie przyrody to właśnie jesień jest porą roku, której bogactwo i ciepło barw sprawia, że jest to jeden z najbardziej inspirujących okresów w roku. Przenosząc tę metaforyczną myśl na rozważania dotyczące jesieni życia kobiet, pragnę wyrazić nadzieję, że wielowymiarowo rozumiana edukacja może stać się dla wielu z nich szansą, by to właśnie jesień życia była najbarwniejszym i najcieplejszym okresem w życiu.

Bibliografia

- Bartosz B., Zierkiewicz E., 2005: *Starość w narracjach kobiet młodych i starszych*. W: *Starsze kobiety w kulturze i społeczeństwie*. Red. E. Zierkiewicz, przy współudziale A. Łysak. Wrocław.

- Bereżecka M., Redzisz M., 2005: *Kalendarz 2006*. „Wysokie Obcasy” [dodatek do „Gazety Wyborczej”], 26.11.
- Dodziuk A., 2005: *Staruszka czyli kto?* „Wysokie Obcasy” [dodatek do „Gazety Wyborczej”], 23.04.
- Frontczak D., 2006: *Stulatkowie*. „Wysokie Obcasy” [dodatek do „Gazety Wyborczej”], 30.09.
- Giedroń A., Czerniawska J., Miller W., Czech G., 2005: *Aktywność starszych kobiet w sferze osobistej i sferze społecznej*. W: *Starsze kobiety w kulturze i społeczeństwie*. Red. E. Zierkiewicz, przy współudziale A. Łysak. Warszawa.
- Iwanciw E., 2007: *Emeryci kują słowa*. „Gazeta Wyborcza”, 2.02.
- Małecka B., 2000: *Przestrzeń edukacyjna w życiu ludzi starszych (refleksje teoretyczne i doświadczenia empiryczne)*. W: *Przestrzeń życiowa i społeczna ludzi starszych*. Red. M. Dzięgielewska. Łódź.
- Pietrasiński Z., 1990: *Rozwój człowieka dorosłego*. Warszawa.
- Piotrowski J., 1973: *Miejsce człowieka starego w rodzinie i społeczeństwie*. Warszawa.
- Redzisz M., 2007: *Babcia, idź na całość*. „Wysokie Obcasy” [dodatek do „Gazety Wyborczej”], 20.01.
- Rudzka Z., 2006: *Kto się boi starości?* „Pani”, nr 7.
- Sokolińska J., Dąbrowska R., 2006: *Polska babcia*. „Wysokie Obcasy” [dodatek do „Gazety Wyborczej”], 21.10.
- Sulik M., 2005: *Historia życia jako „żyjąca” historia w świetle biografii osób w jesieni życia*. W: *Seniorzy w rodzinie, instytucji i społeczeństwie. Wybrane zagadnienia współczesnej gerontologii*. Red. A. Fabiś. Sosnowiec.
- Susułowska M., 1989: *Psychologia starzenia się i starości*. Warszawa.
- Tokarz B., red., 2003: *Atlas złotego wieku*. Warszawa.
- Tokarz B., red., 2006: *Łączymy pokolenia*. Warszawa.
- Wnuk W., 2005: *Portrety kobiety starszej na przykładzie słuchaczek Uniwersytetu Trzeciego Wiek w Wrocławiu*. W: *Starsze kobiety w kulturze i społeczeństwie*. Red. E. Zierkiewicz, przy współudziale A. Łysak. Wrocław.
- Wujek T., red., 1992: *Wprowadzenie do pedagogiki dorosłych*. Warszawa.
- Zierkiewicz E., 2005: *Na co komu stara kobieta w kolorowym piśmie? Strategie wykluczania i strategie (przymuszonego?) uobecniania starszych kobiet w prasie kobiecej*. W: *Starsze kobiety w kulturze i społeczeństwie*. Red. E. Zierkiewicz, przy współudziale A. Łysak. Wrocław.
- Zierkiewicz E., red., przy współudziale Łysak A., 2005: *Starsze kobiety w kulturze i społeczeństwie*. Wrocław.
- Zierkiewicz E., Łysak A., red., 2006: *Trzeci wiek drugiej płci. Starsze kobiety jako podmiot aktywności społecznej i kulturowej*. Wrocław.
- Zych A.A., 1999: *Człowiek wobec starości. Szkice z gerontologii społecznej*. Katowice.